

Sygn. akt III AUa 2154/14

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SSA Barbara Mazur SSO del. Alicja Podlewska (spr.)
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2015 r. w Gdańsku

sprawy Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Usługowego i Handlowego (...) Sp. z o.o. w R.

z udziałem zainteresowanej E. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ustalenie

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Usługowego i Handlowego (...) Sp. z o.o. w R.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt IV U 270/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 2154/14

## UZASADNIENIE

Na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3w związku art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1, 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych, decyzją z dnia 12 lutego 2014 r., stwierdził, że E. J. z tytułu świadczonej pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia u płatnika składek (...) SPÓŁKA Z O.O. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach: od 21 grudnia 2009 r. do 02 stycznia 2010 r., od 22 stycznia do 02 lutego 2010 r., od 19 lutego do 02 marca 2010 r., od 23 marca do 07 kwietnia 2010 r., od 24 maja do 04 czerwca 2010 r., od 23 czerwca do 02 lipca 2010 r., od 21 lipca do 03 sierpnia 2010 r., od 20 sierpnia do 03 września 2010 r., od 20 września do 05

października 2010 r., od 20 października do 02 listopada 2010 r., od 19 listopada do 03 grudnia 2010 r., od 23 grudnia 2010 r. do 07 stycznia 2010 r., od 20 stycznia do 04 lutego 2011 r., od 17 lutego do 02 marca 2011 r., od 17 marca do 04 kwietnia 2011 r., od 18 kwietnia do 05 maja 2011 r., od 16 maja do 03 czerwca 2011 r., od 11 czerwca do 05 lipca 2011 r., od 12 lipca do 02 sierpnia 2011 r., od 12 września do 02 października 2011 r., od 10 października do 03 listopada 2011 r., od 15 listopada do 05 grudnia 2011 r., od 12 grudnia 2011 r. do 05 stycznia 2012 r., od 14 stycznia do 05 lutego 2012 r., od 05 lutego do 02 marca 2012 r., od 14 marca do 05 kwietnia 2012 r., od 18 kwietnia do 03 maja 2012 r., od 15 maja do 05 czerwca 2012 r., od 16 czerwca do 04 lipca 2012 r., od 17 lipca do 03 sierpnia 2012 r., od 16 sierpnia do 05 września 2012 r., od 07 września do 03 października 2012 r., od 05 października do 02 listopada 2012 r., od 09 listopada do 02 grudnia 2012 r., od 12 grudnia 2012 r. do 03 stycznia 2013 r., od 15 stycznia do 05 lutego 2013 r., od 15 lutego do 05 marca 2013 r., od 14 marca do 02 kwietnia 2013 r., od 15 kwietnia do 07 maja 2013 r., od 15 maja do 05 czerwca 2013 r., od 17 czerwca do 05 lipca 2013 r. oraz od 19 lipca do 05 sierpnia 2013 r. i ustalił podstawą wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia ww. okresach.

W uzasadnieniu wydanej decyzji organ rentowy wskazał, iż zawierane przez E. J. z płatnikiem składek (...) sp. z o.o. umowy o dzieło odpowiadają przedmiotem umowom zlecenia w rozumieniu przepisów ustawy Kodeks cywilny.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiodło Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe i Handlowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w R. wnosząc o jej zmianę w całości poprzez stwierdzenie, że E. J. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umów nazwanych przez płatnika umowami o dzieło. Odwołujący podniósł, że fakt iż przedmiot umów był bezpośrednio związanych z cyklem produkcyjnym odwołującego, nie wyklucza, iż były one realizowane na podstawie umowy o dzieło. Z natury rzeczy, umowy zawierane przez odwołującego były związane z wykonywaną przez niego działalnością gospodarczą. Po wtóre, nie można stwierdzić, iż przedmiot zamówienia nie miał charakteru jednorazowego. Wnioskodawca oświadczył, że fakt, iż przedmiot zamówienia wykonywany był w jego zakładzie, w godzinach otwarcia zakładu, pod nadzorem pracowników odwołującego, po przeszkoleniu z zakresu bhp, w odzieży ochronnej dostarczonej przez odwołującego nie determinuje okoliczności jaka umowa jest wykonywana. Jeżeli bowiem przedmiot umowy o dzieło może być wykonany wyłącznie w zakładzie zamawiającego, to oczywiste jest przy tym, że będzie to miało miejsce w godzinach pracy zakładu. Ponadto jeśli bezpieczeństwo wykonującego wymaga przeszkolenia go z zakresu przepisów bhp oraz dostarczenia mu odpowiedniej odzieży ochronnej, odwołujący w najlepszej wierze sprostał tym wymaganiom. Okoliczność, że wynagrodzenie było wypłacane „zgodnie z przedstawionym rachunkiem w miesiącu, którym kończyła się umowa”, spowodowane było tym, że wynagrodzenie było wypłacane po wykonaniu i odbiorze dzieła. Zakończenie umowy wiązało się bowiem z wykonaniem przedmiotu zamówienia. Odwołujący podkreślił, że wykonywane przez zainteresowanego zamówienie nie polegało na starannym wykonywaniu określonych czynności.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. wniósł o oddalenie odwołania, podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy podkreślił, że określenie umów mianem umów o dzieło świadczy, iż umowy te zostały zawarte w celu obejścia prawa.

Zainteresowana E. J. poparła stanowisko odwołującego.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt IV U 270/14 – oddalił odwołanie. Swe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe i Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w R. prowadzi działalność gospodarczą w branży budowlanej obejmującej swoim przedmiotem między innymi produkcję wyrobów z tworzyw sztucznych, produkcję wyrobów betonowych budowlanych, odlewnictwo metali lekkich, odlewnictwo pozostałych metali niezależnych, produkcję budynków prefabrykowanych z metalu, produkcję konstrukcji metalowych.

W okresach: od 21 grudnia 2009 r. do 02 stycznia 2010 r., od 22 stycznia do 02 lutego 2010 r., od 19 lutego do 02 marca 2010 r., od 23 marca do 07 kwietnia 2010 r., od 24 maja do 04 czerwca 2010 r., od 23 czerwca do 02 lipca 2010

r., od 21 lipca do 03 sierpnia 2010 r., od 20 sierpnia do 03 września 2010 r., od 20 września do 05 października 2010 r., od 20 października do 02 listopada 2010 r., od 19 listopada do 03 grudnia 2010 r., od 23 grudnia 2010 r. do 07 stycznia 2011 r., od 20 stycznia do 04 lutego 2011 r., od 17 lutego do 02 marca 2011 r., od 17 marca do 04 kwietnia 2011 r., od 18 kwietnia do 05 maja 2011 r., od 16 maja do 03 czerwca 2011 r., od 11 czerwca do 05 lipca 2011 r., od 12 lipca do 02 sierpnia 2011 r., od 12 września do 02 października 2011 r., od 10 października do 03 listopada 2011 r., od 15 listopada do 05 grudnia 2011 r., od 12 grudnia 2011 r. do 05 stycznia 2012 r., od 14 stycznia do 05 lutego 2012 r., od 05 lutego do 02 marca 2012 r., od 14 marca do 05 kwietnia 2012 r., od 18 kwietnia do 03 maja 2012 r., od 15 maja do 05 czerwca 2012 r., od 16 czerwca do 04 lipca 2012 r., od 17 lipca do 03 sierpnia 2012 r., od 16 sierpnia do 05 września 2012 r., od 07 września do 03 października 2012 r., od 05 października do 02 listopada 2012 r., od 09 listopada do 02 grudnia 2012 r., od 12 grudnia 2012 r. do 03 stycznia 2013 r., od 15 stycznia do 05 lutego 2013 r., od 15 lutego do 05 marca 2013 r., od 14 marca do 02 kwietnia 2013 r., od 15 kwietnia do 07 maja 2013 r., od 15 maja do 05 czerwca 2013 r., od 17 czerwca do 05 lipca 2013 r. oraz od 19 lipca do 05 sierpnia 2013 r. odwołujący zawierał z E. J. umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiot określono jako sporządzanie dokumentów. Zgodnie z zapisami umowy zainteresowana miała otrzymać z góry określone wynagrodzenie w kwotach odpowiednio 180 zł., a od 17 marca 2011 r. w kwocie 590 zł. Strony zgodnie ustaliły, iż wszelkie zmiany postanowień umowy winny być dokonywane w formie pisemnej. Zastrzeżono jednocześnie, że strony nie mogą powoływać się na ustalenia pozaumowne.

Do obowiązków E. J. należało zaksięgowanie faktur oraz uzgadnianie z kontrahentami w zakresie salda. Powierzone czynności zainteresowana musiała świadczyć osobiście w określonym terminie. W sytuacji, gdy sporządzone przez nią dokumenty obciążone były błędami E. J. dokonywała ich korekty w trakcie trwania następnej umowy o dzieło.

W dniu 25 października 2013 r. u płatnika składek Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę w wyniku której, wydał zaskarżoną decyzję z dnia 12 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed organem rentowym w postaci decyzji organu rentowego oraz umów o dzieło zawartych z zainteresowanym, które pozwoliły na odtworzenie ram czasowych, w jakich strony je zawierały, wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia oraz określenia przedmiotu umowy. Treść zeznań E. J. i R. S. (1) stanowiła natomiast podstawę do ustalenia zakresu wykonywanych przez zainteresowaną czynności, kwestii dotyczących podporządkowania i nadzoru w ramach wykonywanych obowiązków. Z tak zrekonstruowanego stanu faktycznego sprawy, co do zasady bezspornej strony wywodziły całkowicie odmienne skutki prawne.

W myśl przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2013 r. poz. 1442) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m. in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”. Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i w związku z art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy, zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Należy przy tym podkreślić, że o obowiązku ubezpieczeń przesądzają przepisy prawa, a nie wola ubezpieczonego lub organu rentowego. Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń należy do płatnika składek (vide art. 36 ust. 1 i ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Przepisy regulujące materię ubezpieczeń społecznych mają przy tym charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że w sytuacjach w nich określonych muszą być one stosowane przez organ rentowy w sposób ścisły. Niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2006 roku, I UK 138/06).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż z uwagi na fakt, że kwalifikacja umowy zatytułowanej jako umowa o dzieło bądź o świadczenie usług (tj. zlecenia), jako określonej umowy cywilno-prawnej budzi w praktyce (nie tylko w tej

konkretnej sprawie) istotne trudności, przedstawił rozważania teoretyczne odnoszące się do cech charakterystycznych wzmiankowanych umów cywilnoprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem różnic istniejących między nimi.

Według treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Przedmiotowa umowa charakteryzuje się przede wszystkim brakiem podporządkowania zamawiającemu oraz obowiązkiem osiągnięcia określonego rezultatu (o wykonywaniu umowy o dzieło można mówić wówczas gdy rezultat jest zgodny z zamówieniem - nie wystarczy staranne wykonywanie usługi, co ma miejsce przy umowach zlecenia, ale konieczne jest doprowadzenie do uzyskania określonego rezultatu). Stąd wynika możliwość posługiwania się przy wykonywaniu dzieła podwykonawcami i ponoszenia przez wykonawcę w pełni ryzyka jego wykonania. Umowa o dzieło wymaga, aby świadczenie było uwieńczony konkretnym i obiektywnie sprawdzalnym rezultatem, posiadającym cechę samoistnej wartości, dla której strony zawarły umowę. Przyjmujący zamówienie działa na własny rachunek i odpowiedzialność (ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie), a rezultat musi być z góry określony i w wyniku ukończenia dzieła niezależny od wykonawcy. W przypadku wady dzieła lub braku dotrzymania terminu zamawiającemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy, czego ryzyko ponosi wykonawca. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Nadmienić również należy, że określenie skutku wykonania umowy przez przyjmującego zamówienie przybierającego postać oznaczonego dzieła może nastąpić przez wskazanie w treści umowy, w postanowieniach zawartych we wzorcach, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. Indywidualizacji dzieła można też dokonać przez odwołanie się do obowiązujących norm czy też standardów. Niekiedy konieczne będzie sięgnięcie do panujących zwyczajów. Oznaczenie dzieła służy więc do określenia świadczenia przyjmującego zamówienie, przy czym zasadniczo nie ma znaczenia, jakie poszczególne czynności są do tego potrzebne.

W przeciwieństwie do umowy o dzieło, stanowiącej umowę rezultatu, umowa zlecenia jest umową starannego działania (podobnie jak np. umowa o pracę). Jednakże także celem umowy oświadczenie usług może być czynność w postaci działania bądź zaniechania, która - przy zachowaniu należytej staranności - prowadzić ma do określonego rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jedną z cech umowy zlecenia jest przy tym brak elementu podporządkowania zleceniodawcy, brak wykonywania pracy pod jego kierownictwem, co jednak nie wyłącza możliwości kontrolowania przez zlecającego jakości wykonania usługi – to jest w istocie badania zachowania przez niego należytej staranności. Praca w ramach umowy zlecenia może być świadczona również nieodpłatnie. Zamierzony wynik jest tylko możliwy i prawdopodobny, choć często niedający się z góry przewidzieć. Ryzyko przy zachowaniu należytej staranności przez wykonawcę ponosi zleceniodawca. Zlecenie dotyczy określonej lub określonych czynności, często występuje brak pewnej stałości lub ciągłości. W ścisłym znaczeniu zgodnie z art. 734 k.c. zlecenie dotyczy tylko dokonywania czynności prawnych, ale stosownie do art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do wszelkich umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, czyli wszelkich czynności faktycznych, nieobjętych określoną umową nazwaną w kodeksie cywilnym lub przepisie szczególnym. W określonych przypadkach zachodzi możliwość posłużenia się podwykonawcą. W ramach powołanej regulacji stronom pozostaje szeroki zakres możliwości uregulowania wzajemnych zobowiązań.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż samo nadanie przedmiotowym umowom nazwy „umów o dzieło” nie powoduje automatycznie, iż w rzeczywistości posiadają one charakter takich umów, gdyż zgodnie z art. 65 § 1 k.c., o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje nazwa określona przez strony, lecz zamiar i cel stron, tj. treść świadczeń w tym wypadku przyjętego do realizacji przez zleceniobiorcę, a więc rodzaj pracy, sposób jej świadczenia, jej charakter oraz warunki jej wykonywania (vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1988 roku, sygn. akt III AZP 4/88, OSN 1989r., poz.22). Treść stosunku prawnego nie może przy tym sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup>k.c.). Nie jest więc dopuszczalne zawarcie „umowy o dzieło”

jedynie w celu ograniczenia kosztów działalności prowadzonej przez płatnika, co wiąże się z pozbawieniem osób, z którymi umowy takie zawierano, ochrony ubezpieczeniowej, która przysługuje im z mocy samego prawa z uwagi na właściwości (naturę) stosunku prawnego, który faktycznie łączył te osoby z płatnikiem.

W ocenie Sądu Okręgowego umowy zawarte pomiędzy wnioskodawcą (...) sp. z o.o., a zainteresowaną, jakkolwiek nazwane umowami o dzieło i zawierające swego rodzaju określenie „dzieła” oraz wysokości wynagrodzenia za jego wykonanie faktycznie winny zostać uznane za umowy o świadczenie usług, do których zastosowanie winny znaleźć przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. Tych elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło zabrakło. Kluczowym bowiem jest, że wnioskodawca zlecając zainteresowanej sporządzanie dokumentacji tj. wystawianie faktur, rozliczanie VAT-u nie oczekiwał od niej wytworzenia samodzielnego wytworu sporządzonego dzięki jej umiejętnościom, lecz zobowiązał E. J. do świadczenia jednorodnych czynności wymagających szczególnej staranności

w ich wykonaniu. Co więcej z samego opisu dzieła nie można ustalić jakiego finalnego rezultatu oczekiwał zamawiający. Co prawda dzieło nie musi mieć cech indywidualności, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy (nie sposób zaś przyjąć by ilość i charakter sporządzanych dokumentów określony był już w pełnym zakresie na tym etapie) i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.

Podkreślenia również wymaga, w ocenie Sądu I instancji, że zainteresowana zobowiązana była wykonywać powierzoną pracę osobiście, terminowo w powtarzających się cyklach. W sytuacji wadliwie sporządzonej dokumentacji E. J. otrzymywała i tak wynagrodzenie. Co więcej podpisano z nią kolejną umowę o dzieło, tożsamej treści w ramach których obowiązywania zainteresowana korygowała zauważone błędy. Co prawda wnioskodawca na etapie postępowania sądowego starał się wykazać, że wszelkie ustalenia dotyczące zindywidualizowania przedmiotu umowy były ustalane pomiędzy stronami ustnie. Niemniej w kontekście postanowień umów, które obligowały strony do dokonywania jakichkolwiek zmian w formie pisemnej oraz wykluczały możliwość powoływania się na ustalenia pozaumowne, owe starania należało uznać za podejmowane jedynie na potrzeby toczącego się postępowania.

Odwołujący jako podstawę prawną zatrudnienia zainteresowanej wskazywał umowę o dzieło, która zgodnie z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uwalniała ją od obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe) dla zainteresowanych. Nie ulega wątpliwości, że był to główny motyw zawierania przez wnioskodawcę z zainteresowanymi umów o dzieło.

Umowa o dzieło zawarta przez wnioskodawcę z zainteresowanym nie odpowiadała jednak - w ocenie Sądu pierwszej instancji - ustawowej regulacji tego typu umów, nie spełniając warunków pozwalających na takie jej zakwalifikowanie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje jej nazwa określona przez strony, lecz zamiar stron i cel umowy (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1988 r. sygn. akt: III AZP 4/88, OSN z 1989 r., poz. 22). W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporna umowa była w istocie umową o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 kc). W związku z powyższym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w myśl art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił przedłożone odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik Przedsiębiorstwo Produkcyjne Usługowe i Handlowe (...) sp. z o.o. w R., zaskarżając go w całości.

Apelujący zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, skutkujące dokonaniem wykładni charakteru umowy, która jest sprzeczna ze zgodnym zamiarem i celem stron, a więc poprzez uznanie, iż strony zawarły umowę o świadczenie usług, podczas gdy celem i zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło;
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art 627 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą uznaniem, iż umowa nie zawiera elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło, podczas gdy charakter współpracy apelującego z zainteresowaną wypełnia przesłanki umowy o dzieło wskazane w tym przepisie, bowiem finalnym efektem pracy zainteresowanej był określony przedmiot, za który ponosiła ona osobiście odpowiedzialność;
- 3) naruszenie prawa materialnego, tj. art 627 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą uznaniem, iż sporządzenie dokumentacji księgowej nie stanowi samodzielnego wytworu sporządzonego dzięki jej umiejętnościom, a świadczeniem jednorodnych czynności wymagających szczególnej staranności w ich wykonywaniu, podczas gdy brak jest przeszkód do przyjęcia, iż przedmiot wymagający do powstania świadczenia jednorodnych czynności, nie może stanowić rezultatu umowy o dzieło;
- 4) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, iż przedmiotem umowy nie było wykonanie określonego dzieła, podczas gdy przedmiotem zamówienia zawsze był określona, indywidualizowana dokumentacja;
- 5) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, iż zainteresowana nie odpowiadała za wady wytworzonej dokumentacji i otrzymywała wynagrodzenie nawet wtedy, gdy dokumentacja została sporządzona wadliwie, podczas gdy z zeznań przedstawiciela odwołującego wynika odmienny stan faktyczny;
- 6) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, iż głównym motywem zawierania umów o dzieło było uniknięcie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy zainteresowany preferował tę formę współpracy z uwagi na swobodę wykonywania pracy.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę powyższego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania; ewentualnie uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od ZUS na rzecz Odwołującego zwrotu kosztów niniejszego postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika składek – Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Usługowego i Handlowego (...) sp. z o.o. w R. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t.: Dz. U. z 2015 r. Nr 121 z późn. zm. – dalej „*usus*”), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej zleceniobiorcami. Zgodnie z art. 13 pkt 2 *usus*, obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 *usus* obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast stosownie do art. 66 ust 1 pkt e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2015r. poz. 581 ze zm. – dalej „*uśozf*”), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 cyt. usus, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód; podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. W myśl zaś art. 20 ust. 1 ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe. Stosownie do art. 81 ust 1 uószf, do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3, 11 i 35, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10.

W przedmiotowej sprawie istotę sporu stanowi właściwa kwalifikacja umów zawartych przez płatnika składek z zainteresowaną E. J., o ile bowiem, zdaniem skarżącej Spółki, umowy te miały charakter umów o dzieło (niepodlegające obowiązkowi ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych), to w ocenie organu rentowego były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelacji naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygania spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, Lex nr 602671). Podkreślenia wymaga, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, Lex nr 1216836).

Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając – to jest – czy i w jakim zakresie analiza ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Jeśli apelujący chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącego – odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie – konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Należy wykazać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym,

braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Apelacja skarżącego – poza ogólnikowym zarzutem naruszenia ww. przepisu, nie zawiera argumentacji spełniającej powyższe kryteria, stąd nie jest skuteczna. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji wyjaśnił w toku przeprowadzonego postępowania wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Przeprowadził także wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, które ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, zakreślonych wyżej wskazanym przepisem. W konsekwencji Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe co do zasady ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999, nr 24, poz. 776).

Prawidłowo Sąd I instancji ustalił, iż przedmiot zobowiązania zainteresowanej nie był w dacie zawarcia umów zindywidualizowany. Z zeznań zainteresowanej i członka zarządu płatnika R. S. (2) wynika bowiem jednoznacznie, iż w ramach kolejnych comiesięcznych umów wykonywała ona cyklicznie tożsame czynności „potrzebne z uwagi na działalność spółki” - księgowanie podatku Vat, wprowadzenie faktur do systemu informatycznego księgowego, uzgadniała salda z kontrahentami płatnika. R. S. (2) potwierdził też, że nie musiał uzgadniać co miesiąc z zainteresowaną, co jest przedmiotem jej kolejnego zobowiązania, bo robiła to samo, chyba że pojawiły się jakieś nowe, bądź dodatkowe obowiązki, w takich wypadkach wyjaśniał to na bieżąco. Prezes zeznał, iż jest głównym księgowym płatnika, i potrzebna mu była osoba do wykonywania jego poleceń na bieżąco – w zakresie jw. - i tą osobą była zainteresowana. W rezultacie zasadnym był wniosek Sądu Okręgowego, iż przedmiotem umów nie był konkretnie oznaczony rezultat, co wyklucza ich kwalifikację jako umowy o dzieło stosownie do art. 627 kc. Stosownie do powołanego przepisu, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia.

Z prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika, iż zainteresowana była zobowiązana w ramach kolejnych umów zawieranych z płatnikiem do wykonywania ww. czynności księgowych. Staranność tego wykonania była na bieżąco weryfikowana przez prezesa płatnika R. S. (2) (co wynika jednoznacznie z jego zeznań). Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania - uregulowaną w art. 750 kc, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Sąd odwoławczy podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05 (OSA 2008/3/5), że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi, tj. sprawdza czy wykonujący dochował należytej staranności, nie przesądza zatem o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W niniejszej sprawie skarżący nie wykazał, aby przedmiotowemu kolejnych umów były konkretne dzieła, zatem już choćby z tego względu brak jest podstaw do zakwalifikowania kontroli pracy zainteresowanej przez prezesa Spółki jako sprawdzianu na istnienie wad dzieła. W ocenie Sądu II instancji, wynikający z zeznań stron fakt, iż zainteresowana na bieżąco, na polecenie głównego księgowego, poprawiała stwierdzone przez niego błędy w sporządzonej w ramach umowy dokumentacji, daje wyłącznie podstawę do stwierdzenia, iż płatnik kontrolował dochowanie przez nią należytej staranności w wykonaniu zobowiązania.



Motyw dla którego płatnik oznaczył przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia dla oceny zasadności rozstrzygnięcia, w świetle powołanych na wstępie przepisów prawa materialnego. Zauważyć należy, iż pozwany nie wykazał, iż łączące strony umowy były nieważne stosownie do art. 58 § 1 kc, a Sąd I instancji nie stwierdził podstaw do takiego ustalenia. W świetle powyższego stwierdzenie przez ten Sąd, iż głównym motywem zawierania przez płatnika przedmiotowych umów jako umów o dzieło było „uwolnienie się od obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia”, było obojętne dla oceny zastosowania norm prawa materialnego, co czyni również zarzut naruszenia prawa procesowego w tym zakresie za nieskuteczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego usługi świadczone przez zainteresowaną odznaczające się powtarzalnością i faktyczną ciągłością, stanowiły de facto standardowe usługi z zakresu prowadzenia księgowości, których nie można ich było zakwalifikować jako wykonywanie zindywidualizowanych dzieł. Można się zgodzić, iż w ramach umowy z art. 627 kc, wykonawca może być zobowiązany do wykonania powtarzalnych, jednorodnych dzieł, ale taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie miała miejsca.

Wykonywanie określonej czynności w postaci szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego

i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej jak również zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego

i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Przy czym, o tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Osoba prowadząca księgowość winna odznaczać się określonymi umiejętnościami np. rzetelnością, dokładnością i starannością wykonania, jednakże nie wymaga się od niej twórczego zaangażowania w realizację projektu. Co więcej na zasadność oceniania wykonywanej przez zainteresowaną pracy jako usługi a nie dzieła wpływa również fakt, posługiwania się przez ustawodawcę w art. 76a ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U.2013.330 j.t.) zwrotu: usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych jest działalnością gospodarczą, w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, polegającą na świadczeniu usług w zakresie czynności, o których mowa w art. 4 ust. 3 pkt 2-6. Zgodnie z którym rachunkowość jednostki obejmuje: przyjęte zasady (politykę) rachunkowości; prowadzenie, na podstawie dowodów księgowych, ksiąg rachunkowych, ujmujących zapisy zdarzeń w porządku chronologicznym i systematycznym; okresowe ustalanie lub sprawdzanie drogą inwentaryzacji rzeczywistego stanu aktywów

i pasywów; wycenę aktywów i pasywów oraz ustalanie wyniku finansowego; sporządzanie sprawozdań finansowych; gromadzenie i przechowywanie dowodów księgowych oraz pozostałej dokumentacji przewidzianej ustawą; oraz poddanie badaniu, składanie do właściwego rejestru sądowego, udostępnianie i ogłaszanie sprawozdań finansowych

w przypadkach przewidzianych ustawą. Nie budzi zatem wątpliwości, iż prowadzenie rachunkowości i wykonywanie czynności dla niej właściwych, polega na świadczeniu usług, a nie wykonywaniu dzieła.

Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie

z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie efekt końcowy pracy polegającej na wystawianiu faktur natomiast „obiór” wykonanego przez zainteresowaną „dzieła” dokonywany był przez głównego księgowego apelującej spółki – (...), który w związku z okresowym przygotowywaniem sprawozdań finansowych bądź doraźnymi sygnałami od klientów dokonywał weryfikacji pracy zainteresowanej. Wskazać również należy, iż współpraca nawiązywana między zainteresowaną a płatnikiem składek nie miała jednorazowego charakteru i chociaż za każdym razem efekt końcowy był rodzajowo jednakowy, w praktyce trudno jest oceniać np. sporządzoną fakturę VAT jako zindywidualizowane dzieło.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, a prezentując ocenę prawną nie naruszył przepisów prawa materialnego, w szczególności zaś art. 627 k.c. Zakwalifikowanie przez Sąd Okręgowy przedmiotowych umów jako umów o świadczenie usług – tytułów do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych było prawidłowe.

Rozpatrując niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny miał również na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Podkreślić jednak należy, iż zasady swobody umów nie można utożsamiać z dowolnością, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c. Tym samym, skarżone orzeczenie nie narusza również art. 65 § 2 kc.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną.